

Odpowiedzą za zabójstwo

Data publikacji: 28.06.2013 14:15

Rodzice zamordowanego Szymona z Będzina odpowiedzialnością za jego śmierć. Bielscy prokuratorzy skierowali oskarżenie przeciw rodzicom Szymona z Będzina, którego ciało odnaleziono w Cieszynie. Poinformowała o tym dzisiaj rzecznik bielskiej prokuratury Małgorzata Borkowska. Rodzicom grozi im 25 lat więzienia lub dożywocie.

Akt oskarżenia objął matkę dziecka 41-letnią Beatę Ch. i jej konkubenta, ojca Szymka, 42-letniego Jarosława R. ***„Zabójstwo polegało na doprowadzeniu do śmierci dziecka poprzez umyślne nieudzielenie mu pomocy po zadanych 24 lutego 2010 roku silnym ciosie w brzuch przez Jarosława R., w wyniku którego doszło do pęknięcia jelita cienkiego chłopca*** - powiedziała rzecznik bielskiej prokuratury Małgorzata Borkowska.

Według ustaleń prokuratury, chłopiec został wielokrotnie uderzony przez ojca. ***Powód był taki, że chłopiec był płaczący i nie wykonywał poleceń, które mu wydawano*** - powiedziała rzecznik. Chłopiec miał sińce na twarzy, plecach i w okolicy nerek, rozciętą wargę.

[POSŁUCHAJ](#)

Jak informuje prokurator Borkowska, chłopczyk umierał trzy dni. Nie została udzielona mu pomoc medyczna. ***Gdyby została ona udzielona z całą pewnością dziecko miało szanse przeżycia*** - zaznaczyła Borkowska. Zdaniem śledczych oskarżeni obawiali się, że jeśli wezwą pogotowie, narażą się na odpowiedzialność. Śmierć dziecka stwierdzili jego rodzice. Próbowali go reanimować, ale było już za późno.

Jak dodaje rzecznik bielskiej prokuratury, po śmierci dziecka rodzice chcieli ukryć zbrodnię. Mieli różne pomysły na pozbycie się ciała. Jeszcze w dniu śmierci Szymona, 27 lutego, oboje zdecydowali porzucić jego ciało przewożąc samochodem służbowym, którym dysponował Jarosław R. Oskarżeni nie mieli konkretnego celu, jechali przed siebie. Dotarli do Cieszyna. Beata Ch. uznała, że to dobre miejsce, gdyż zwłoki zostaną szybko znalezione i pochowane.

Chłopiec został kompletnie ubrany, odpowiednio do pory roku. Został włożony do torby i umieszczony w bagażniku, a następnie wyjęty z niej i przez matkę położony w krawędzi stawu - wyjaśniła rzecznik prokuratury. Jak wynika z zeznań oskarżonych, po porzuceniu zwłok, z dwójką dzieci wyjechali na kilka dni do innego miasta. Po powrocie ukrywali się we własnym mieszkaniu informując bliskich, że są gdzieś indziej.

[POSŁUCHAJ](#)

Rodzice Szymona nie przyznają się do zabójstwa. Wzajemnie obciążają się winą. Przyznają się natomiast, że składali fałszywe oświadczenia i wyłudźali pieniądze. Oboje zostali zbadani przez biegłych. Są w pełni poczytalni.

Po znalezieniu ciała dziecka bielska prokuratura okręgowa wszczęła śledztwo w sprawie śmierci. W kwietniu ub.r. zostało umorzone, gdyż nie wykryto sprawców. Dwa miesiące później do ośrodka pomocy społecznej w Będzinie zgłosiła się osoba twierdząc, że od dawna nie widziała dziecka sąsiadów. Na pytania o nieobecność chłopca słyszała, że choruje i jest w szpitalu. Policjanci ustalili, że nikt w tym wieku nie jest hospitalizowany. Nie ma go też w rodzinnym domu. Znaleźli natomiast jego zdjęcia. Podobieństwo z dzieckiem, którego ciało zostało znalezione w Cieszynie, było uderzające. Krótco potem zatrzymano rodziców chłopca i wszczęto przeciw nim postępowanie. Od tego czasu przebywają w areszcie.

